

Kraków, dnia 28 sierpnia 2019 r.

Dr hab. Monika Florczak-Wątor, prof. UJ  
Katedra Prawa Konstytucyjnego  
Uniwersytet Jagielloński

## **RECENZJA**

**rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Hlebickiej-Józefowicz  
pt. „Wstępne rozpoznanie skargi konstytucyjnej”, Warszawa 2019, ss. 325**

Wykonując uchwałę Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, powołującą mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim Pani mgr Anny Hlebickiej-Józefowicz, niniejszym przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej pt. „Wstępne rozpoznanie skargi konstytucyjnej”, przygotowanej przez Doktorantkę pod opieką Promotora Pana dr hab. Marcina Wiącka, prof. UW.

Po zapoznaniu się z treścią recenzowanej pracy doktorskiej stwierdzam, że stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jak również potwierdza posiadanie przez Panią mgr Annę Hlebicką-Józefowicz ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie naukowej „prawo” oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedłożona do recenzji praca doktorska spełnia wymogi ustawowe i w związku z tym może stanowić podstawę nadania Pani mgr Annie Hlebickiej-Józefowicz stopnia doktora nauk prawnych.

### **1. Problem badawczy – jego oryginalność i znaczenie**

Recenzowana praca dotyczy problematyki wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Doktorantka we Wstępie swojej rozprawy doktorskiej wskazała, że jej celem jest „analiza przyjętych w Polsce rozwiązań z zakresu wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji tego etapu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym i wpływu, jaki sposób jego ukształtowania ma na zakres

realizacji konstytucyjnego prawa do skargi” (s. 7). Swoimi badaniami Doktorantka objęła cały 22-letni okres obowiązywania skargi konstytucyjnej w polskim porządku prawnym i funkcjonowania procedury wstępnego jej rozpoznania. W okresie tym zostało wydanych – jak obliczyła Doktorantka – ponad 7500 postanowień w ramach tego etapu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Już same te rozstrzygnięcia stanowią bogaty materiał badawczy umożliwiający rekonstrukcję dotychczasowej praktyki funkcjonowania wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Lektura pracy prowadzi do wniosku, że ten obszerny materiał badawczy został przez Doktorantkę niezwykle rzetelnie i skrupulatnie przeanalizowany. Praca głównie opiera się bowiem na orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, choć uwzględnia również ustalenia doktryny prawa.

Należy zauważyć, że problematyka wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej dotychczas tylko punktowo była analizowana w polskiej doktrynie prawa. Większość autorów koncentrowała się na analizie samej skargi konstytucyjnej oraz postanowień wydawanych na etapie wstępnego jej rozpoznania (tj. postanowienia o umorzeniu i postanowienia odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej). Recenzowana rozprawa doktorska jest pierwszą pracą kompleksowo analizującą wszystkie przesłanki dopuszczalności skargi konstytucyjnej oraz wszystkie etapy wstępnego jej rozpoznania. Dodatkowo praca uwzględnia zmieniający się intensywnie w latach 2015-2016 stan prawny i związane z tym modyfikacje procedury wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Z oczywistych względów czasowych to ostatnie zagadnienie nie było dotychczas szerzej podejmowane przez przedstawicieli polskiej doktryny prawa konstytucyjnego.

Wybór problemu badawczego zasługuje zatem na jak najbardziej pozytywną ocenę. Badania dotyczące wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej mają istotne znaczenie nie tylko dla praktyki, ale również dla nauki prawa, która od lat dyskutuje nad potrzebą modyfikacji przyjętego w Polsce modelu skargi konstytucyjnej. Jestem przekonana, że recenzowana rozprawa doktorska, w razie jej publikacji, będzie istotnym głosem w tej właśnie dyskusji.

## **2. Hipoteza badawcza – sposób jej sformułowania i weryfikacji**

Doktorantka słusznie zauważa we Wstępie swojej pracy, że „Kryteria dopuszczalności skargi i sposób ich rozumienia przez TK ma bezpośredni wpływ na dostępność tego środka

ochrony prawnej, a w konsekwencji na efektywność samej instytucji skargi i realność gwarancji, jakie stwarza ona dla konstytucyjnych wolności i praw jednostki” (s. 7). Wychodząc z tego założenia, Doktorantka analizuje owe kryteria dopuszczalności skargi konstytucyjnej, rekonstruuje sposób ich rozumienia i stosowania przed Trybunał Konstytucyjny.

W pracy zabrakło mi jednak wyraźnego sformułowania hipotezy badawczej, która miałaby podlegać weryfikacji w toku prowadzonych badań. Sformułowanie takiej hipotezy determinuje kierunek prowadzonych badań, czyni proces badawczy działaniem celowym i świadomym. Oczywiście jest, że rozprawa doktorska jest efektem przeprowadzonych już badań i wyniki tych badań dokumentuje i podsumowuje. Na etapie jej przygotowywania autor z reguły już wie, czy stawiana na początku jego badań hipoteza badawcza została zweryfikowana pozytywnie czy negatywnie. Rozprawa doktorska powinna jednak prezentować wyniki całego procesu badawczego, a istotnym elementem w początkowej jego fazie jest właśnie sformułowanie hipotezy badawczej. Stąd też wskazanym byłoby, aby we Wstępie owa hipoteza badawcza została wyraźnie wysłowiona, tak by czytelnik pracy miał świadomość celu, który autor pracy chciał osiągnąć. W Zakończeniu natomiast wskazanym byłoby, aby Autor wyraźnie do tej wyjściowej hipotezy badawczej ustosunkował się, wskazując, czy w wyniku przeprowadzonych badań została ona potwierdzona, czy zanegowana.

W recenzowanej pracy, tak jak wspomniałam, takiej jednoznacznie wskazanej hipotezy badawczej zabrakło. Z pewnością nie jest nią przywołane wyżej stwierdzenie Doktorantki, że kryteria dopuszczalności skargi konstytucyjnej i sposób ich rozumienia przez Trybunał Konstytucyjny determinują dostępność oraz efektywność tego środka ochrony konstytucyjnych praw i wolności jednostki (s. 7). Doktorantka nie badała bowiem wpływu przyjętych kryteriów na stopień dostępności i efektywności skargi konstytucyjnej. Co więcej, nie prowadziła żadnych badań empirycznych dotyczących stopnia owej dostępności i efektywności skargi konstytucyjnej. W swoich badaniach koncentrowała się natomiast na analizie owych kryteriów oraz rekonstrukcji sposobu ich rozumienia i stosowania w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Nie oznacza to jednak, że praca ma jedynie charakter deskryptywny. Wręcz przeciwnie, jest to praca problemowa i analityczna, a jej Autorka nie tylko owe kryteria opisywała, ale również poddawała je krytycznej ocenie, do czego jeszcze powrócę w dalszej części recenzji.

Należy zatem stwierdzić, że problem badawczy, którym Doktorantka się zajmowała został dobrze zarysowany i zaprezentowany, choć w pracy zabrakło jasno sformułowanej hipotezy badawczej. Można się jedynie domyśleć, że Doktorantka chciała m.in. zweryfikować to, czy sposób rozumienia przez Trybunał Konstytucyjny przesłanek dopuszczalności skargi konstytucyjnej oraz sposób ich stosowania w praktyce są wyrazem formalistycznego podejścia tego organu do prawa, czy raczej podejścia proobywatelskiego. Niewątpliwie również chciała sprawdzić, na ile owo rozumienie i stosowanie przesłanek dopuszczalności skargi konstytucyjnej służy realizacji jej funkcji przedmiotowej (obiektywnej), a na ile służy realizacji funkcji podmiotowej (subiektywnej). Taki wniosek można wyprowadzić z zawartego we Wstępie następującego stwierdzenia Doktorantki: „przebieg wstępnego rozpoznania i sposób rozstrzygnięcia pojawiających się na tym etapie problemów najpełniej obrazuje relacje pomiędzy przedmiotową (obiektywną) i podmiotową (subiektywną) funkcją skargi konstytucyjnej. Od tego, której z nich TK przyznaje pierwszeństwo zależy często rozstrzygnięcie o dopuszczalności lub niedopuszczalności skargi” (s. 8). Są to oczywiście tylko dwie przykładowe hipotezy badawcze, które wydają się być w pracy weryfikowane. Lektura recenzowanej pracy prowadzi jednak do wniosku, że w początkowej fazie swoich badań Doktorantka musiała przyjąć znacznie więcej tego rodzaju hipotez badawczych.

### **3. Metodologia – trafność jej doboru i prawidłowość zastosowania**

Doktorantka wprost nie wskazała stosowanych metod badawczych. Nie ma jednak wątpliwości, że wykorzystwała ona metodę dogmatycznoprawną, a w mniejszym zakresie historycznoprawną oraz prawnoporównawczą. Praca nie budzi żadnych zastrzeżeń w zakresie jej warstwy metodologicznej. Doktorantka poddała analizie olbrzymią liczbę orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wydanych na etapie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Wykazała się przy tym ponadprzeciętną znajomością treści tych orzeczeń. Należy bowiem zauważyć, że orzeczenia wydawane w ramach wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej nie są tezowane, jak również rzadko są glosowane czy analizowane w opracowaniach naukowych. Naturalnym jest, że dla doktryny prawa konstytucyjnego bardziej interesujące są zagadnienia merytoryczne aniżeli formalnoprocesowe. Te pierwsze natomiast nie są w zasadzie w ogóle rozstrzygane w postanowieniach o odmowie nadania

dalszego biegu skardze konstytucyjnej, poza przypadkiem postanowień wydawanych w razie stwierdzenia oczywistej bezzasadności skargi konstytucyjnej. Doktorantka musiała zatem samodzielnie zidentyfikować te postanowienia Trybunału Konstytucyjnego wydane w ramach wstępnego rozpoznania, które zawierały istotne dla jej badań tezy, a następnie postanowienia te poddać ocenie z punktu widzenia rekonstruowanej linii orzeczniczej. Z wyzwaniem tym Doktorantka poradziła sobie wręcz wzorowo. Trafnie zidentyfikowała główne problemy badawcze, a także opisała w sposób bardzo rzetelny i wnikliwy stwierdzone przez siebie niespójności i rozbieżności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Uważam zatem, że praca doktorska została bardzo dobrze przygotowana od strony metodologicznej. Doktorantka zastosowała adekwatne dla przedmiotu badań metody badawcze, a prawidłowość ich zastosowania nie budzi żadnych wątpliwości.

#### **4. Konstrukcja pracy – uwagi ogólne**

Praca składa się z czterech rozdziałów, które poprzedza Wstęp, a kończą Wnioski. Częścią pracy jest również obszerna bibliografia obejmująca literaturę i orzecznictwo.

Rozdział I został poświęcony polskiemu modelowi skargi konstytucyjnej i obejmuje on zagadnienia dotyczące istoty i funkcji skargi konstytucyjnej, genezy polskiego modelu oraz jego charakterystyki. W rozdziale tym Doktorantka zawarła istotne ustalenia teoretycznoprawne, do których powracała w kolejnych rozdziałach.

W rozdziale II Doktorantka poddała analizie instytucję kontroli wstępnej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, w tym ewolucję przyjętego w Polsce modelu tej kontroli oraz zasad w ramach tej kontroli obowiązujących. To co niewątpliwie może zaskakiwać, jeśli chodzi o ten rozdział, to umieszczenie w nim przeglądu niektórych rozwiązań z zakresu kontroli wstępnej przyjętych w innych państwach europejskiej. Z jednej strony nie mam wątpliwości, że ustalenia poczynione w tej części pracy są niezwykle wartościowe i poszerzają perspektywę badawczą. Z drugiej strony w dalszej części pracy w zasadzie te uwagi prawno porównawcze w ogóle nie zostały wykorzystane, a w tej części, w której zostały zamieszczone nie do końca korespondują z całością rozdziału, który – jak wskazuje jego tytuł – generalnie miał być poświęcony kontroli wstępnej przed polskim Trybunałem Konstytucyjnym. Być może ustalenia prawno porównawcze warto byłoby ująć

w ramach odrębnego rozdziału dotyczącego różnych modeli skargi konstytucyjnej i co za tym idzie różnych modeli wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Istnienie takiego rozdziału w pracy poświęconej polskiemu modelowi moim zdaniem byłoby dodatkowo uzasadnione wówczas, gdyby w pracy sformułowano postulaty *de lege ferenda* wykorzystujące zarysowaną perspektywę prawnoporównaczą. Takie postulaty w pracy są i do ich oceny powrócę w dalszej części recenzji, jednak zasadniczo nie bazują one na wnioskach wynikających z doświadczeń innych państw uwzględnionych w pracy.

Rozdział III pracy poświęcony jest przebiegowi postępowania w ramach wstępnej kontroli skarg konstytucyjnych. Doktorantka omawia tu problematykę preselekcji pism, procedurę naprawczą, postępowanie tymczasowe, zawieszenie postępowania, różne możliwe sposoby jego zakończenia oraz postępowania zażaleniowe. Należy podkreślić, że Doktorantka nie ogranicza się w tym rozdziale do przytoczenia treści przepisów, lecz omawia je na tle zrekonstruowanej uprzednio praktyki ich stosowania. Dzięki temu jest w stanie wzbogacić swoje rozważania o krytyczną ocenę niektórych z przyjętych rozwiązań. Nie jest to zatem rozdział, który można byłoby zaliczyć do tych o charakterze deskryptywnym lub wyłącznie odtwórczym.

Ostatni rozdział pracy, a mianowicie jej rozdział IV, dotyczy zakresu badania skargi konstytucyjnej w ramach wstępnego rozpoznania. Doktorantka analizuje w tym rozdziale kwestie dotyczące legitymacji, przedmiotu zaskarżenia, wzorców kontroli, ostatecznego rozstrzygnięcia i wyczerpania drogi prawnej, przymusu adwokacko-radcowskiego, terminu do wniesienia skargi oraz jej wymogów formalnych, a także oczywistej bezzasadności i przesłanek umorzenia. W rozdziale tym Doktorantka umiejętnie łączy analizę orzecznictwa z prezentacją poglądów doktryny na temat omawianych zagadnień. Niejednokrotnie również wyraża własne stanowisko w kwestiach, które uważa za sporne lub niejasne w świetle obowiązującego stanu prawnego.

Tak zarysowaną strukturę pracy oceniam bardzo wysoko. Została ona dobrze przemyślana, kolejne rozdziały są ze sobą logicznie powiązane. Doktorantka w swoich rozważaniach wyszła od zagadnień ogólnych dotyczących modelu skargi konstytucyjnej, a następnie rzetelnej analizie poddała kwestie bardziej szczegółowe dotyczące poszczególnych elementów i przesłanek rozpoznania wstępnej skargi konstytucyjnej.

## **5. Warsztat naukowy**

Szczególnie wysoko oceniam stronę warsztatową recenzowanej pracy doktorskiej. Praca napisana jest w sposób niezwykle precyzyjny i fachowy, a jednocześnie komunikatywny i przystępny. Nie ma w niej błędów językowych czy stylistycznych. Prawidłowo zostały skonstruowane przypisy, skrupulatnie i rzetelnie cytowane są nie tylko wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa, ale również Trybunału Konstytucyjnego czy sądów. Przede wszystkim jednak praca napisana jest poprawną polszczyzną, co nie jest zjawiskiem powszechnie spotykanym w obecnie przygotowywanych rozprawach doktorskich.

Wspomniałam już wcześniej o bogatej bazie źródłowej, obejmującej literaturę i orzecznictwo. Doktorantka wykorzystała wszystkie kluczowe dla analizowanych zagadnień pozycje bibliograficzne, jak również orzeczenia, w których znajdują się odniesienia do poruszanych przez nią problemów. Jednocześnie w pracy nie ma zbędnych wątków, które nie wiążą się z jej głównym przedmiotem. Prowadzone rozważania są uporządkowane, czytelnik bez problemu może śledzić zawarty w pracy tok rozumowania i prezentowane argumenty.

Warsztat naukowy oceniam zatem wysoko i uważam, że Doktorantka wykazała w ponadprzeciętnym stopniu posiadaną umiejętność prowadzenia badań naukowych oraz prezentowania ich wyników.

## **6. Uwagi szczegółowe dotyczące zawartości merytorycznej pracy.**

Przechodząc do uwag bardziej szczegółowych dotyczących zawartości merytorycznej recenzowanej pracy, pragnę na wstępie zaznaczyć, że pracę tę oceniam bardzo wysoko. Uważam również, że Doktorantka powinna rozważyć jej publikację, gdyż jest to praca wyróżniająca się na tle prac wielu osób aspirujących do uzyskania stopnia doktora nauk prawnych, a jednocześnie niezwykle przydatna dla praktyki i badań naukowych. Doktorantka wykazała się bardzo dobrą znajomością opisywanej problematyki. W kwestiach spornych potrafiła zaprezentować własny pogląd, a następnie go logicznie i przekonująco uzasadnić. Za szczególnie interesujące uważam te fragmenty recenzowanej pracy, które dotyczyły rekonstrukcji pojęcia aktu normatywnego z uwzględnieniem treści

art. 79 w kontekście art. 188 pkt 1-3 Konstytucji (s. 35 i n.) oraz postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jako przejawu prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji (s. 95 i n.). Wysoko oceniam również zawarte we Wnioskach końcowych ustalenia Autorki dotyczące znaczenia wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej dla realizacji jej funkcji podmiotowej i przedmiotowej (s. 296 i n.). W pracy jest wiele ustaleń, które mają charakter nowatorski i mogą otworzyć nowe pola do dyskusji nad obecnym modelem polskiej skargi konstytucyjnej.

Ponieważ jednak zadaniem recenzenta jest wskazanie mankamentów recenzowanej pracy, stąd w dalszej części uwag szczegółowych odniosę się do pewnych braków, które w pracy dostrzegam. Z góry jednak zaznaczę, że nie umniejszają one mojej ogólnej bardzo wysokiej jej oceny.

Doktorantka jednoznacznie nie przesądziła, czy przepisy dotyczące praw socjalnych (w tym wskazane w art. 81 Konstytucji) mogą być wzorcem kontroli przy skardze konstytucyjnej. Stwierdziła, że w skardze konstytucyjnej można podnieść zarzut naruszenia przepisów wymienionych w art. 81 Konstytucji „wyłącznie w zakresie uchybienia zasadzie wyłączności ustawy albo naruszenia „istoty” danego konstytucyjnego prawa, korespondującej z zakodowanym w nim „minimum” obowiązku ustawodawcy” (s. 234). Z tezą tą jak najbardziej się zgadzam, tylko rodzi się pytanie o to, czy może ona zostać „rozsunięta” na wszystkie przepisy wymienione w art. 81 Konstytucji, skoro są wątpliwości, czy niektóre z nich faktycznie stanowią źródło praw podmiotowych. Uważam, że jest to kwestia bardzo problematyczna, co Doktorantka niewątpliwie dostrzega, opisując dyskusje w ramach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wokół problemu dopuszczalności oparcia skargi konstytucyjnej o zarzut naruszenia przepisów ustanawiających konstytucyjne prawa socjalne (s. 26-27). Dyskusję tę Doktorantka podsumowuje słusznym stwierdzeniem, że „Nie rozstrzygnięto jednak wątpliwości dotyczących konsekwencji, jakie przegłosowana redakcja art. 64 (dzisiejszy art. 81) będzie miała dla ochrony konstytucyjnych praw socjalnych dochodzonej w procedurze skargi konstytucyjnej” (s. 27).

Na szczególne uznanie zasługują natomiast ustalenia Doktorantki dotyczące możliwości powołania w skardze konstytucyjnej zasad ustroju i norm programowych jako wzorców kontroli (s. 227-228 oraz s. 231-233). W oparciu o analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego opisała ona nie tylko ogólne zasady konstruowania tego rodzaju wzorców



kontroli w postępowaniu skargowym, ale również wskazała konkretne przepisy konstytucyjne, które – zdaniem Trybunału – nie mogą być wskazywane w skardze konstytucyjnej jako samodzielny wzorzec kontroli (zob. s. 233).

W sposób bardzo rzetelny Doktorantka analizuje problematykę skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. W analizie tej zabrakło mi jednak wyeksponowania specyficznych skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wydanych w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną. Niektóre ze skutków są charakterystyczne dla tej procedury (np. niektóre rodzaje wyroków aplikacyjnych), inne są problematyczne akurat w postępowaniu skargowym (np. problem zastosowania odroczenia, o którym mowa w art. 190 ust. 3 Konstytucji w sprawie zainicjowanej skargą konstytucyjną czy problem wyroków interpretacyjnych, które uniemożliwiają skarżącemu wznowienie postępowania po korzystnym dla niego wyroku). Wskazanym byłoby zatem, żeby rozważania w rozdziale dotyczącym skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego bardziej powiązać z tematem pracy, eksponując specyfikę tych skutków w szeroko rozumianym postępowaniu skargowym.

Doktorantka trafnie zauważa, że niekonstytucyjność całego aktu prawnego z powodu wadliwej procedury jego uchwalenia nigdy dotychczas nie została orzeczona w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną czy pytaniem prawnym (zob. s. 108), jednak warto zwrócić uwagę na to, że Trybunał Konstytucyjny dwukrotnie taką niekonstytucyjność stwierdził w procedurze wnioskowej – zob. wyrok TK z 20 lipca 2011 r. w sprawie o sygn. K 9/11, w którego pkt 7 sentencji stwierdzono niekonstytucyjność ustawy z dnia 3 lutego 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 26, poz. 134), a także wyrok TK z 9 marca 2016 r. w sprawie o sygn. K 47/15, w którego pkt 1 sentencji stwierdzono niekonstytucyjność ustawy dnia 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2217). W literaturze przedmiotu wskazywano na specyficzne skutki tego rodzaju orzeczeń i warty rozważenia byłoby to, na ile te ustalenia pozostałyby aktualne w razie wydania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia o niekonstytucyjności całej ustawy w postępowaniu skargowym. Oczywiście dopuszczalność zaskarżenia całej ustawy w drodze skargi konstytucyjnej jest problematyczna, gdyż wymagałaby ona stwierdzenia, że cała ustawa stanowiła podstawę prawną rozstrzygnięcia wydanego w sprawie skarżącego, niemniej jednak przy odpowiednim skonstruowaniu treści ustawy takiej sytuacji nie można wykluczyć.

Na szczególną uwagę zasługują ustalenia Doktorantki dotyczące podmiotów legitymowanych do wniesienia skargi konstytucyjnej. W tej części pracy wykazała się ona wybitną znajomością orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazując te kategorie podmiotów, których legitymacja skargowa dotychczas była kwestionowana (zob. s. 179-180). Zabrakło mi jednak tu odniesienia się Doktorantki do problemu chwiejności linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego dotyczącej legitymacji skargowej niektórych publicznych podmiotów gospodarczych. Warto bowiem wspomnieć, że w kwestii dopuszczalności wnoszenia skarg konstytucyjnych przez podmioty takie jak np. KGHM Polska Miedź S.A. czy Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. (później PGE Polska Grupa Energetyczna S.A.) różne składy orzekające Trybunału Konstytucyjnego zajmowały różne stanowiska, prezentując w tym zakresie różne argumenty (zob. np. postanowienia TK wydane w sprawach o sygn. Ts 203/04, Ts 204/04, SK 67/05, SK 80/06, SK 21/07).

Rozważając problem przedmiotu kontroli w postępowaniu skargowym, Doktorantka słusznie stwierdza, że skarżący może kwestionować prawo pierwotne Unii Europejskiej, dodając, że „pierwotne prawo UE są to ratyfikowane umowy międzynarodowe” (s. 200). Z poglądem tym w pełni się zgadzam, choć oczywiste jest, że nie każda ratyfikowana umowa międzynarodowa w tej procedurze mogłaby być kwestionowana, bo nie każda może stanowić podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia. Zabrakło mi jednak zajęcia przez Doktorantkę stanowiska w odniesieniu do możliwości kwestionowania w postępowaniu skargowym innych niż umowy międzynarodowe elementów prawa pierwotnego Unii Europejskiej, a mianowicie ogólnych zasad wynikających z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz ustalonych zwyczajów międzynarodowych. Są to specyficzne źródła prawa, do których wprost nie odnosi się Konstytucja RP z 1997 r., a które niewątpliwie stanowią część wiążącego Rzeczpospolitą prawa międzynarodowego (art. 9 Konstytucji) i w konsekwencji nie można wykluczyć sytuacji, w której będą one podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia wydanego w sprawie skarżącego.

Mam wątpliwości co do trafności poczynionego przez Doktorantkę stwierdzenia, że „Wymóg „ostateczności” konkretyzuje art. 77 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, który wylicza formy ostatecznych orzeczeń (prawomocny wyrok, ostateczna decyzja, inne ostateczne rozstrzygnięcie)” (s. 241). „Ostateczność” w tym właśnie znaczeniu konkretyzuje bowiem art. 190 ust. 4 Konstytucji, który te trzy formy

rozstrzygnięć wymienia. Wspomniany art. 77 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK jedynie regulację tę powtarza.

W recenzowanej pracy doktorskiej, o czym wcześniej już wspomniałam, zawarte są interesujące postulaty *de lege ferenda*, które są efektem poczynionych przez Doktorantkę ustaleń krytycznych w odniesieniu do istniejących rozwiązań prawnych budzących wątpliwości w praktyce ich stosowania. Przykładowo, wskazując na wątpliwości co do dopuszczalności jednoosobowego odmawiania przez Trybunał Konstytucyjny nadania skardze konstytucyjnej dalszego biegu z uwagi na jej oczywistą bezzasadność, Doktorantka stwierdza: „Wydaje się, że rozwiązaniem kompromisowym (...) byłoby zwiększenie liczebności składu orzekającego w przedmiocie odmowy nadania skardze dalszego biegu w oparciu o tę przesłankę” (s. 272). Jest to ciekawy postulat, jednak oczekiwałabym jego rozwinięcia. Nie jest bowiem jasne, czy Doktorantka opowiada się za stworzeniem alternatywnej procedury wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej pod kątem tej właśnie przesłanki, czy też za potrzebą wprowadzenia postępowania wypadkowego w ramach zwyczajnej procedury wstępnego rozpoznania. Być może bardziej praktycznym rozwiązaniem byłaby rezygnacja z tej przesłanki odmowy nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej na etapie jej wstępnego rozpoznania i przesunięcie możliwości rozważania jej zaistnienia na etap właściwej kontroli merytorycznej? W każdym razie zgadzam się z tezą Doktorantki, że jest to istotny problem z punktu widzenia zabezpieczenia efektywnej realizacji prawa do skargi konstytucyjnej, który wymaga kompleksowego rozwiązania.

## 7. Wniosek końcowy

Rozprawa doktorska Pani mgr Anny Hlebieckiej-Józefowicz zasługuje na pozytywną ocenę, bowiem stanowi ona oryginalne rozwiązanie istotnego problemu badawczego, jakim jest optymalne – z punktu widzenia potrzeby efektywnej ochrony praw i wolności jednostki – ukształtowanie procedury wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. Na pozytywną ocenę zasługują zarówno wnioski końcowe pracy, jak również ustalenia będące efektem przeprowadzonych przez Doktorantkę badań naukowych, które pozwoliły na sformułowanie tychże wniosków. Treść recenzowanej rozprawy doktorskiej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Doktorantka posiada ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa konstytucyjnego i umiejętność prowadzenia badań naukowych celem rozstrzygnięcia

konkretnego problemu badawczego. Przedstawione przeze mnie uwagi, niekiedy krytyczne lub polemiczne, w niczym nie dyskwalifikują pracy i jej ogólnej wysokiej oceny. Mają one jedynie na celu wskazanie kierunków dalszego doskonalenia pola badawczego. Wybór tematu rozprawy oraz sposób jego przedstawienia prowadzi do wniosku, że rozprawa ta odpowiada ustawowym wymogom stawianym pracom doktorskim. Dlatego też z pełnym przekonaniem stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji praca może stanowić podstawę nadania Pani mgr. Annie Hlebickiej-Józefowicz stopnia doktora nauk prawnych.



Monika Floreczak-Wątor